

HARCERSKI ZEW KRESOWY



ORGAN ODDZIAŁU BIAŁOSTOCKIEGO Z. H. P.

Nr. 6/35.

BIAŁYSTOK

Czerwiec 1936.



Profesor Ignacy Mościcki. Prezydent Rzeczypospolitej.
Wysoki Protaktor Związku Harcerstwa Polskiego.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU
HARCERSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 30 maja 1936 r.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P.

L. 12 z dnia 30 maja 1936 r.

Harcerki i Harcerze!

Na dzień 3 czerwca b. r. przypada 10-ta rocznica sprawowania Urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego. Cały Naród Polski przygotowuje się by dać wyraz swej czci i wdzięczności dla Wielkiego Włodarza i Kierownika losów Polski. W tym ogólnym akordzie uczuć nie braknie naszych serc harcerskich, otaczających prawdziwą miłością drogą nam Postać Prezydenta Rzeczypospolitej.

Czczymy w Nim nietylko Człowieka, który młodość Swą poświęcił sprawie Niepodległości, który znakomitemi pracami naukowymi i wynalazkami wsławił imię Polski w świecie, który w okresie niezmiernie ciężkim pewną ręką prowadzi nas ku lepszej przyszłości, ale równocześnie kochamy Go, jako swego Wielkiego Przyjaciela i troskliwego Protektora naszej Organizacji. Weźmiemy udział w ogólnonarodowych uroczystościach. Równocześnie jednak pragniemy okazać swe szczere uczucia i na własnym ściślejszym odcinku harcerskim.

Cóż możemy Panu Prezydentowi przynieść takiego, coby Go najbardziej ucieszyło?

Każda z drużyn harcerskich w okresie czerwca spełni jakiś dobry uczynek według własnego pomysłu, taki dobry uczynek, któryby przyniósł ogólniejszy pożytek na terenie naszej Organizacji, lub w środowisku w którym pracujemy.

W ten sposób po harcersku uczymy Rocznice Pana Prezydenta.

C z u w a j!

Sekretarz Generalny Z. H. P.

(—) Józef Sosnowski

Naczelnik Harcerzy

(—) Antoni Olbromski

Przewodniczący Z. H. P.

(—) Dr. Michał Grażyński

Naczelniczka Harcerek

(—) Jadwiga Wierzbianańska

Rozkaz odczytać przed frontem drużyn.

Do Czytelników Harcerskiego Zewu Kresowego!

Z wydaniem obecnego numeru Zewu kończymy sezon i przez dwa miesiące redakcja będzie nieczynna, ale zawczasu musi myśleć o przygotowaniach do roku następnego.

Do tych przygotowań w czasie wakacyjnym zapraszamy naszych Czytelników. Prosimy o zbieranie materiałów ze środowisk, w jakich Czytelnicy Zewu w tym okresie się znajdują.

Prosimy w chwilach odpowiednich spisywać swoje spostrzeżenia osobiste na wesoło i na smutno, byleby nie na kwaśno.

Humor bardzo pożądany. Życie nastrocza tyle rozmaitych momentów, że zawsze pewną ilość tychże przeżywa się bardzo chętnie poraz wtóry przez wypowiedzenie się z przeżycia.

Sposób wypowiedzenia się jest dla jednych łatwy, dla innych trudny. Działa na drugich tylko wtedy istotnie, jeżeli jest sformułowany tak oczywiście zrozumiale, że odbiorców czy to słuchaczy, czy czytelników czy oglądających ilustracje zmusi do przeżyć podobnych.

Rysunki mówią równie wiele jak pisanie, pomimo, że mówią inaczej. Najbardziej pożądane byłyby rysunki piórem to jest czarne, kreską i plamą. Rysunki ołówkowe w reprodukcji wymagają lepszego papieru od tego, jakim się posługuje Zew.

W każdym razie rysunki zamglone i mniej uwzględniające czerń i biel nie mogą być w Zewie dobrze reprodukowane, nawet choćby były arcydziełami.

Dobre zdjęcia fotograficzne, interesujące i piękne motywy w odbitkach na połyskliwym papierze dadzą się reprodukować bardzo dobrze. Matowe odbitki nie nadają się do tańszych środków reprodukcji, a na bogatsze wydawnictwa jeszcze nasze środki nie wystarczają.

Środki zdobywa się, uzyskując dużą ilość czytelników. Czytelników zdobywa duża różnorodność interesującego materiału.

Prace czytelników, choćby nawet nie nadawały się do drukowania są cennym materiałem dla redakcji, bo one wykazują istotne zainteresowanie czytelników.

Materiały zebrane przez Czytelników Zewu prosimy składać w redakcji.

REDAKCJA

NA GRANICY ETAPÓW

Dobiegliśmy końca dwudziestego szóstego etapu. Gdyśmy dziesięć miesięcy temu byli u startu, tośmy sobie przyrzekli że długi rok, rok pełen wysiłku woli w radosnej twórczości przebrniemy z entuzjazmem, towarzyszącym wszystkim aktom naszej roboty. Bo dokładnie sobie zdajemy sprawę z tego, że nasza robota jest robotą fundamentalną, bowiem sięgamy do tych pokładów charakteru człowieka, na których przysłała forma jego indywidualizmu ma się zasadzać. Sięgamy do dych komór serc i mózgow, z których wychodzi czyn pierwotny, będący leaderem dalszych posunięć. A wiemy dobrze jakie są znamiona naszej epoki i naszej doby. Wiemy czego żąda od nas społeczeństwo i wiemy co mu dać powinniśmy, co dać możemy — by zaufania nie stracić.

Dwudziesty szósty rok naszego życia w bardzo wyraźnych rysach sprecyzował oblicze dzisiejszego świata

Patrzac prawdzie w oczy musimy bez złudzeń powiedzieć sami sobie, że ani czasu do tracenia niema, ani jest równoległem z trzeźwością umysłu bawi się w romantyków.

Raczej trzeba być romantykiem czynu — łamać to, czego rozum nie złamie, sięgać, gdzie wzrok nie sięga — jeżeli chcemy zostać przy swoich prawach pisanych krwią pokoleń i gwarantowanych setkami tysięcy bagnetów. Jeśli się nie otoczymy murem obronnym najeżonym paszczami haubic i karabinami maszynowymi, a wewnątrz muru nie zmobilizujemy wszystkich zasobów twórczych sił pracy, to zaleją nas fale piętrzące się nad Europą i gotujące do pochodu — albo szowinistycznej hakaty faszystwu lub czerwonego potopu imperjalizmu Związku Republik Radzieckich.

Takie są prawa natury, że wszelkie życie jest walką. W walce tej ten odnosi zwycięstwo kto własną duszę na narzędzie zwycięstwa potrafi sformować.

Harcerstwo chce dać ludziom to niezawodne

narzędzie. Rok miniony mocno się zaznaczył na toku tych poczyni. Spała, zmiana Statutu Z. H. P., dzień 8 kwietnia to wszystko epizody całorocznej pracy, pracy niemałej, trwającej od roku 1910.

Dziś gdy stojąc u przejścia z etapu w etap wzrokiem szukamy bilansu w przeszłości, a w przyszłości chcemy dostrzec szlaki dalszego marszu, jesteśmy pełni poczucia swojej nieklamnej wartości i ufni w swoją przyszłość.

Krótki moment dwóch wakacyjnych miesięcy, minie jak błyskawica. Uniesie ze sobą niemałą sumę zdobyczy po akcji letniej. Przyjdzie nowy etap marszu harcerskiej kolumny. Ale czy marszu? Chyba galopu... Bo wejdziemy w trój etapowy Wyciąg Pracy wszystkich naszych zespołów. Do tego etapu wyciągu czynów trzeba pełną pierśią zaczerpnąć powietrza, nabrać rozmachu i sił na terenach obozownictwa. A potem stanąć na starcie. Wierzmy że przyjdziemy do mety w roku 1939 nie bez wyników. Wynik się znajdzie w gotowości do służby i zrozumienia żelaznych kanonów bytu narodów.

Na naszą służbę złożą się dwa czynniki pielęgnowane w Harcerstwie od jego powstania. Pierwszym czynnikiem generalnym jest postawa wewnętrzna. Drugi to zdolność pracy i gotowość żołnierska. Pod tym kątem muszą iść wszystkie nasze posunięcia.

Syntezę naszego programu w Polsce Odrodzonej możemy śmiało włożyć w słowa gen. Śmigłego-Rydz:

„...musimy obcym dotrzymać kroku, bo my wszyscy chcemy dać Polsce choćby najcięższe walki, aby być z niej dumni“.

Pod temi słowami składamy swoje żyro pisane czynem jasnym i zdecydowanym.

Kroku dotrzymamy — twierdzimy na przejściu z etapu w etap.

Z. W.

Województwo białostockie, jako teren turystyczny.

d. c.

Miasto Łomża, stary gród mazowiecki, gdzie już w roku 1000 miał istnieć kościół, mało w stosunku do swych dziejów, zachował zabytków, powodem tego był brak zrozumienia wartości zabytków w dawniejszych czasach. Wiadomem jest, że był w Łomży zamek książąt mazowieckich, w którym mieszkała jakiś czas Anna Jagiellonka; lubił tam też przebywać Zygmunt August. Dłuższy czas Łomża była węzłem centralnym z Prusami, Gdańskiem, Królewcem i Litwą. Najpiękniejszym zabytkiem Łomży jest kościół katedralny ukończony w roku 1525, z piękną dzwonnica gotyku będącego na przełomie do renesansu. Wewnątrz kościoła bardzo piękne choć prymitywne grobowce renesansowe. Dalszym zabytkiem Łomży jest kościół Panien Benedyktynek z roku 1746, klasztor o. o. Kapucynów, poświęcony w roku 1798 i kościół popijarski a obec-

nie ewangelicki, zbudowany na początku XVIII w. przez Jezuitów.

Miasto robi wrażenie przyjemne, dość czyste, pod wielu względami kulturalne i rozwijające się w urządzeniach. Najbardziej przedstawia się pod względem kultury turystycznej. Brak hoteli o nowoczesnych wymaganiach przy wysokich stosunkowo cenach odstrasza turystów od zatrzymywania się w tem miasteczku i godnym oglądania mieście. Restauracje pozostawiają też wiele do życzenia, ma się wrażenie jakgdyby właściciele hoteli i zakładów gastronomicznych dawno już nie wyjeżdżali i nie oglądali zakładów tego rodzaju w miastach nowoczesnych. Wiele mogłoby się nauczyć zwiedzając urzędzenia turystyczne Parku Narodowego Puszczy Białowieskiej. Byłoby to bardzo wskazane, bo Łomża jest centralnym punktem wypadowym dla całego

szeregu miejscowości gęsto rozsianych wokoło. Skupia się tam około 10 grodzisk. Miejscowości dostępnych dla wypadów wycieczkowych też wiele. Oprócz miasta Nowogrodu są i inne o zabytkowych kościołach i budowlach interesujących jak: **Wizna, Jedwabne, Przytuły, Stawiski, Mały Płock**, w południowej części powiatu **Miastkowo, Szczepankowo**. Przeważają tu dobre nawierzchnie dróg, nadających się do dość swobodnych szlaków samochodowych. To też w Łomży przecinają się linie samochodów P. K. P. w cztery strony świata nieomalże ściśle: na północ, południe, wschód i zachód.

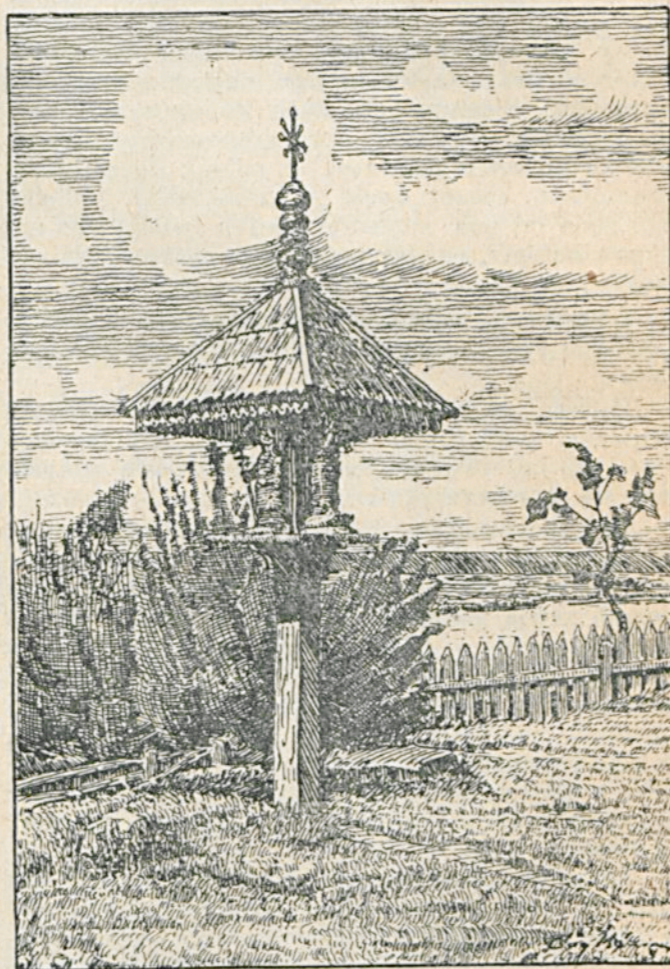
Jadąc na północ dojeżdża się do **Szczuczyna**, miasta nadającego nazwę powiatowi, choć siedzibę powiatu przeniesiono do **Grajewa**, miasta posiadającego lepsze połączenie z Białymstokiem linią kolejową. **Szczuczyn Białostocki** nad rzeką **Wizną** ma kościół o pięknym wnętrzu barokowym i katakumbami w podziemiach z roku 1700 oraz piękne Collegium pijarskie. Bliskość granicy pruskiej zaznacza się terenem przechodnim do pojezierza mazurskiego, które na wschodzie przechodzi w augustowskie. W powiecie dużo zabytków po księżętach mazowieckich jak w osadzie nadgranicznej **Niedźwiadnej** albo 5 klm. oddalone od **Szczuczyna** miasteczko **Wąsosz**, z zamkiem starożytnym, lochami podziemnymi i okopami z czasów wojny szwedzkiej za czasów Jana Kazimierza. **Wąsosz** dawna siedziba starostwa nadbużańskiego jest osadą najstarszą w okolicy, posiada jeszcze dobrze zachowany klasztor pokarmelicki z XVI w. i kościół farny pobudowany w XIV w. oraz groby w podziemiach **Rzędziana** i innych, wspomnianych w Trylogji Sienkiewicza. Na zachód od **Szczuczyna** miasto **Kolno**, stara osada nad rzeką **Łabną**, mające dla małych grup turystycznych znośne warunki, przedstawia miłe wycieczki do granicy pruskiej i pięknej miejscowości letniskowej **Kozioł** w lasach kurpiowskich nad rzeką **Pissą**. Jest tu pensjonat „**Kozioł-Zdrój**“, gdzie można mieć całodzienne utrzymanie z światłem i obsługą za 4 zł. 50 gr.

Na wschód od **Szczuczyna** autobusem P. K. P. dojeżdża się do **Grajewa**, siedziby wydziału powiatowego, który troszczy się z powodzeniem nad podniesieniem tak zdrowotnym, jak i gospodarczym po-

wiatu. Już na granicy powiatu augustowskiego znajduje się miasteczko **Rajgród** nad jeziorem **Rajrodzkiem**, którego część należy do Prus i nosi już charakter pojezierza augustowskiego. Tam też swojimi turystycznymi właściwościami przynależy.

E. Kazimierowski.

d. c. n.



Kapliczka Kurpiowska w muzeum w Nowogrodzie
rys. E. Kazimierowski — klisza Woj. Zw. Pop. Tur.

ORACZ

Za wsią rozciągały się szerokie pola. Pod białą śnieżną powłoką spoczywały one przez całą zimę, a gdy powiały pierwsze tchnienia wiosny, poczęły budzić się do życia.

Na wąskich miedzach pojawiły się młode trawy wśród zeschłych łądyg liści na ugorze przebijały się delikatnie jeszcze listki chwastów, tu i owdzie jaśniały pierwsze kwiaty. Długo leżały odłogiem szerokie puste pola, długo spoczywała ziemia, a jeśli wydała jakie plony, były to tylko chwasty. Dziś, w pierwszych dniach wiosny, chce przyjąć w swe łono złote ziarna nowych zasiewów, rzucone z wiarą i nadzieją przez silną dłoń oracza. Dziś trzeba siewców. Coraz szybszym krokiem przybliża się wiosna, dokoła rozsięwa barwy i wonie, zdobi ziemię w puszystą zieleń traw i kwiatów, ale i chwasty nie śpią. Coraz dumniej podnoszą głowy z każdym dniem jest

ich więcej. A ziemia czeka! Aż pewnego dnia ruszył rolnik z pługiem w pole. Piękny i radosny był to dzień. Oracz rozmiłowanym wzrokiem objął pola i ochoczo wziął się do pracy. Ostrzem pluga rozdzierał łono ziemi, zostawiając za sobą czarne błyszczące skiby. Pot sperlił mu czoło, ręce mdlały od pracy, lecz on na nic nie zważał i szedł dalej, wciąż dalej, wpatrzony w ziemię i w swoje siwki, które raz po raz popędzał przeciągłem „Wio!“. Ciężka to była praca, ale oracz sił nie szczędził, przyszłość wynagrodzi mu położone trudy. Gdy zaorane ciągnęły się już zagony, nastąpił najradośniejszy moment rzucania w ziemię ziarna. Na bok zmęczenie zwątpienie, trudy! Do siewu w imię Boże! Wolno, z namaszczeniem postępował siewca On, prostak, czuł i rozumiał wielką chwilę, od której jutro zależy.

L. O.

Czy harcerstwo jest zabawą?

Z opinią, jakoby harcerstwo było tylko zabawą, spotykałem się dosyć często. Nasze zbiórki, ćwiczenia, gry, nawet obozy wydają się pewnym, bardzo poważnym osobom tylko — zabawą. Nie chcę bynajmniej udowadniać, jakoby wszystko u nas było idealne. Nie! Chcę tylko wykazać, że należenie do harcerstwa daje pewne korzyści, kształcąc charakter i współdziałając w wychowaniu fizycznym. Każdy człowiek dąży do swego ideału. Ideały mogą być bardzo różne.

Harcerstwo też stawia sobie pewne ideały. Ideały te — to nie ideały jednostki, to ideały dużej gromady, gromady nie tylko harcerzy polskich, ale harcerzy całego świata. Silne może być dążenie jednostki do zrealizowania danej idei, ale stokroć silniejszym jest dążenie do tego samego celu pewnej gromady jednostek. Tutaj jednostki, obdarzone większą od innych inicjatywą, posiadające więcej energii i zapału, pociągają i porywając za sobą jednostki bardziej ociężałe. Weźmy pod uwagę pracę zastępu, złożonego z ośmiu lub siedmiu druhów. Chłopcy ci postanawiają np. walczyć z niepunktualnością. Jeden drugiemu przypomina powzięty zamiar, a ambicja nie pozwala żadnemu z nich nie spełnić przyjętego na siebie obowiązku. O wiele trudniej byłoby walczyć z tą samą niepunktualnością jednostce samej.

Człowiek czasem nie umie patrzeć i wielu rze-

czy nie widzi — dopóki ktoś nie zwróci na dane objawy uwagi. Tu znowu harcerstwo ma szerokie pola do działania, bo na pewne rzeczy i zjawiska zwraca uwagę, uczy poznawać samego siebie i obserwować innych. Stosunek harcerstwa do przyrody, dążenie do tego, by jaknajwięcej wśród niej przebywać, by żyjąc w warunkach pozbawionych wielu udogodnień — umieć sobie radzić, ma też jasne dla każdego myślącego człowieka cele, nie wspominając już o tem, jak wielki wpływ na duszę wywiera przyroda i jej piękno. Któż może zaprzeczyć, iż wakacje spędzone w murach miasta, a wakacje spędzone w obozie, to niebo i ziemia. Ileż to młodzieży, nawet dzieci miejskich spędza wieczory w dusznej sali kina! Czyż nie lepiej byłoby takim chłopcu lub dziewczynce w lesie przy ognisku, słuchać opowieści drużynowego i śpiewać piosenki harcerskie — śpiewać z całej duszy tak, jak tylko się śpiewa przy ognisku. Minęły czasy, kiedy zastępy harcerki i harcerzy nosły swe życie w ofierze w obronie kraju. Wtedy nasze hasło „czuwaj“ rzeźbiło się głośno i mówiły nasze czyny, że jesteśmy, i żyjemy. Teraz jest nieco inaczej. Praca nasza jest cicha. Jest to praca nad zdobyciem hartu ducha i ciała. Chcemy dać Polsce w ofierze nasze młode siły i stworzyć kadry dobrych obywateli, którzy będą rozumieli, że nie tylko swą krwią można dowieść miłości Ojczyzny.

Co każdy o Wyciągu Pracy wiedzieć musi.

Ogromnie trudno w krótkim artykule streścić znaczenie, wytyczne i organizację Wyciągu Pracy, gdyż każdy z tych punktów wymaga wyczerpujących wyjaśnień — jednak odczuję jest szybka orientacja Czytelników! Zatem zaczynamy.

Wyciąg Pracy podniesie poziom Harcerstwa zarówno w dziedzinie ideowej, jak i w technicznej.

W jaki sposób?

Oto wiadomo, że wydajność pracy wzrasta, jeśli będzie ona przeprowadzona planowo; wydajność pracy wzrasta, jeśli oprze się na współzawodnictwie; po trzecie — wydajność harcerskiej pracy wzrośnie, jeśli przy zachowaniu indywidualności i pomysłowości drużynowego otrzyma on szereg zorganizowanych w pewną całość wskazówek, czyli — jeśli jego praca będzie zorganizowana, nie będąc jednocześnie prowadzeniem za rękę.

Przez zmuszenie każdego drużynowego do planowania, do obowiązkowego ułożenia rocznego planu pracy, który później i przez niego samego i przez hufcowego będzie ściśle kontrolowany; przez wprowadzenie punktowania czyli mierzenia cyframi wyników tej pracy (takie mierzenie w niczem nie przeszkadza kontrolowaniu jej przez własne sumienie, przez wizytacje i inne sposoby dotychczas stosowane w Harcerstwie), no i wreszcie przez wytyczenie pewnych słupów, które na przestrzeni roku zaleca się zdobyć — osiąga Wyciąg Pracy to podniesienie poziomu Harcerstwa, o którym wspominałem wyżej.

W jaki sposób będzie Wyciąg przeprowadzony?

Każda z zarejestrowanych drużyn, a więc każda niemała drużyna będzie zobowiązana zaliczyć siebie do jednego z trzech szczebli: na podstawie przeciętnego wieku najstarszego zastępu w drużynie, przeciętnego czasu trwania służby tychże chłopców w drużynie i udziału ich w obozie. Od tych trzech zasadniczych czynników będzie zależeć zaliczenie na szczebel, który bynajmniej nie jest jakąś kwalifikacją drużyny, lecz tylko stwierdzeniem, jakie możliwości ma drużyna i czego można od niej wymagać. Po zaliczeniu siebie na jeden ze szczebli i skontrolowaniu tego zaliczenia przez hufcowego, drużyna układa roczny plan pracy według „Zgłoszenia zamierzeń“. Ten roczny plan pracy jest tak pomyślany, by dla każdego drużynowego był ułatwieniem przez to, że zwraca uwagę na najważniejsze i najkonieczniejsze wytyczne w pracy harcerskiej, jak na przykład: konieczność ciągłości pracy, od zucha począwszy aż do starszego harcerza; wyrabiania sobie zastępców, powiązania stopni z wiekiem chłopców, racjonalnej gospodarki, finansowego usamodzielnienia się, zwrócenia jaknajwiększej uwagi na „wyjście w teren“ i na kształcenie starszyny — a pozatem pozostawia drużynowemu wielką swobodę, karząc go później jedynie za lekkomyślność odebraniem punktów, jeśli źle planował i nie wykonał swoich zamierzeń w ciągu roku. Prawie każdy czyn drużyny jest punktowany. Ktoś, niezbyt orientujący się mogłby w tem miejscu podnieść zarzut rekordomanji, która chociaż w ten sposób próbuje wcisnąć się do Harcerstwa, ale to byłby zarzut zbyt powierzchowny.

Zlot Hufca Harcerzy Białystok — Powiat.
W dniach 30, 31 maja i 1 czerwca b. r. odbył się w Supraślu Zlot Hufca Harcerzy Białystok Powiat w którym wzięło udział 373 ha cerzy ze środowisk: Choroszcz, Czarna-Wieś, Łapy, Knyszyn, Studzianki, Supraśl, Starosielce, Wasilków, Zabłudów oraz 123 harcerek.

W program zlotu wchodziły ćwiczenia polowe „Wojna Włosko-Abisyńska“, które zaszczylił swoją obecnością p. Wojewoda gen. Paślawski z żoną oraz p. Starosta Szagon, ognisko harcerskie z przyrzeczeniem, które odebrał hufcowy hm. Z. Bałabuszyński, zawody w dwa tereny, bieg harcerski, defilada, odprawa drużynowych, zamknięcie zlotu połączone z rozdaniem nagród za konkursy: śpiewacki, (I m. III Starosielce, II m. Zabłudów, III m. Supraśl, biblioteczno-inwentarzowy, (I m. Zabłudów, II m. Wasilków, III m. III Starosielce), mundurowy (I m. Knyszyn, II—Choroszcz, III—Zabłudów, IV—Łapy).

Bielsk-Podlaski. Dnia 20 maja I i II Ż. D. H. w Bielsku-Podlaskim obchodzą uroczystość przystąpienia do przyrzeczenia. W obecności kapelana hufca ks. L. Olszewskiego i opiekunek drużyn przyrzeczenie na ręce dh. dh. W. Tomaszewiczówny i L. Kuźmichówny złożyły: Abramowiczówna D., Bodnerówna H., Brzozowska W., Cuprykówna M., Czerniecka J., Daszkiwiczówna J., Hendzelówna W., Januszewska J., Jakubikówna W., Kamińska H., Kubikówna W., Kołomiejcówna A., Lubańska K., Mikólska H., Puciłowska H., Tomaszewiczówna H., Weniejówna R., Wrociewiczówna H.

Dnia 14 VI r. b. odbędzie się w Bielsku-Podlaski odprawa wszystkich funkcyjnych Hufca. Na odprawie będą poruszane najbardziej zasadnicze kwestje. Obecność wszystkich funkcyjnych obowiązująca. Na odprawie będzie dh. Komendant Chorągwi i dh. hm. Bałabuszyński.

Dnia 6 i 7 maja bielskie męskie drużyny odbyły biwak dwudniowy w lasach pietrzykowskich 8 km. od miasta Bielska.

Ze świata harcerskiego.

Harcerze z Polski w Ameryce. W dniu 6 lipca b.r. na okręcie Piłsudski przybywa do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wycieczka Związku Harcerstwa Polskiego w składzie 25 instruktorów, oraz 7 instruktorek reprezentujących niemal wszystkie województwa Rzeczypospolitej.

Wycieczka zabawi 2 miesiące w Ameryce, zwiedzając Washington (gdzie złoży oficjalne wizyty Władzom Amerykańskim oraz Władzom Skautingu Amerykańskiego), a następnie słynną szkołę instruktorską Harcerstwa Z. N. P. w Cambridge Springs Pa. W programie wycieczki uwzględni no również odwiedzenie większych środowisk emigracji polskiej — a w pierwszej linii Chicaga.

Na czele wycieczki harcerskiej z Polski stoi harcistrz Eugenjusz Sikorski.

Harcerze — przewodnikami po Warszawie. Związek Propagandy Turystycznej zorganizował obecnie w Warszawie bezpłatny kurs przewodnictwa turystycznego dla Harcerzy.

Zadaniem kursu jest utworzenie kadry inteligentnych i rutynowanych przewodników, którzy mogliby oprowadzać po stolicy tak liczne zagraniczne, oraz krajowe wycieczki harcerskie.

Na „gniazdo Tatrzańskie“. Komitet Budowy Harcerskiego Senatorjum dla gruzlików p.n. „Gniazdo Tatrzańskie“ im. Harcistrzyni Dr. Jadwigi Zienkiewiczówny, rozwinął ostatnio wśród Harcerstwa bardzo ożywioną akcję zbiórkową funduszu niezbędnych do realizacji pięknego zamierzenia.

Między innymi Komitet wydał znaczki 5, 10 i 20 gr., nalepki po 50 gr. i 1 zł., oraz widokówki z nieruchomościami harcerskimi, które będą rozsprzedawane w Organizacji Harcerskiej i które można zamawiać w siedzibie Komitetu przy ul. Myśliwieckiej Nr. 3 w Warszawie.

Maszynki do palenia wymagają czystej nafty, nieodpowiedni gatunek nafty wydziela szkodliwy zapach i kopczi.

**Żądajcie „NAFTY PRIMUSOWEJ“
„POLMIN“**

Do nabycia w butelkach 1-no litrowych we wszystkich poważniejszych sklepach kolonialno-spożywczych.

„DROGOWSKAZY“

miesięcznik poświęcony sprawom kulturalno-oświatowym i społeczno-gospodarczym
(24 strony dużego formatu)

przynosi: materiały do omówienia aktualnych zagadnień, wskazówki metodyczne w pracy oświatowej i świetlicowej.

porusza: zagadnienia społeczne gospodarcze i regionalne.

Redaguje Komitet — Red. mgr. M. Gołowski
Wydawca — Spółdzielnia Wydawnicza
Prenumerata miesięcz. 30 gr., kwart. 90 gr., roczna zł. 3
Adres Redakcji: Białystok, ul. Br. Pierackiego 21.
Administracji: „ „ „ „ 13

Warunki prenumeraty: Roczna—3 zł. 50 gr.; za okres krótszy po 40 gr. za numer; 1 egz. — 40 gr.

Roczna—ulgowa za t. zw. służb. egzempl. dla K.P.H., K-d Hufców i Drużyn terenu Oddz. Białost. — 2 zł.

Ceny ogłoszeń: cała strona — 70 zł.; 1/2 str. — 35 zł.; 1/4 str. — 20 zł.; 1/8 str. — 11 zł.; 1/16 str. — 6 zł.

Adres: Zarząd Oddziału — Białystok — koszary gen. Sowińskiego — Konto P. K. O. — 180.680.

K-da Chor. Harcererek — Białystok — Ryn. Kościuszki 3 — „ „ — 180.445.

„ „ Harcerzy — Białystok — Ryn. Kościuszki 3 — „ „ — 141.497.

Redakcja — Białystok — Ryn. Kościuszki 3 A. Sandomierska — „ Zarz. Oddz. P.K.O. 180.680.

Wydawca: Zarząd Oddziału Białost. Z.H.P. Redaktorka odpow. A. Sandomierska, Białystok, Podleśna 7.

Druk „Lechja“ Białystok, Ryn. Kościuszki 15, tel. 6-11